

Poprawki, poprawki...

6 lipca 2020

Stosowanie poprawki w dowolnej dziedzinie wskazuje na niedoskonałość wcześniejszego dzieła. Student zdaje ją z powodu niedostatecznej wiedzy, krawiec dokonuje jej, bo spartaczył zbyt śpiesznie wykonaną usługę. Kiedy wybrańcy narodu sprowadzają swoją ciężką pracę urzędniczą ograniczoną do naciśnięcia przycisku uchwalając miliony poprawek, by usprawiedliwić swoje miesięczne wynagrodzenie równe rocznym minimalnym emerytuom poddanych, warte to zastanowienia.

Posłowie zaprzątnięci automatyczną zabawą w głosowanie nad rządowymi zachciankami doprecyzowania zapisów legislacyjnych stali się automatami dla zachowania pozorów parlamentaryzmu i wzmocnienia idiokracji. Jest oczywiste, że rząd podsuwający sejmowi własne propozycje, czyni je użytecznymi dla siebie, bądź na zlecenie tych, którzy w imię podstępnej miłości, poszanowania mniejszości i ich zbójeckich praw tyranizują większość w ich własnym kraju i domu. Precyzyjne przepisy można porównać do mechanizmu snutej przez pajaka lepkiej sieci, która oplata ofiary, wymuszając bezradne miotanie się aż po życia kres. Pajęcza władza obezwładni i wyssie do cna siły vitalne, by królować niepodzielnie strasząc domem widmo, który po dłuższym czasie zamieszkiwać będą tylko większe gryzonie. Bagno sprzecznych przepisów wciąga niejednego dając mu zasmakować „walki” o sprawiedliwość. Wygranymi są tu tylko adwokaci i sądy. Jedni i drudzy kosztem naiwnego przeświadczenia zwaśnionych pod byle pretekstem mają dobrze płatne zajęcie kosztem stron konfliktu.

Takie rozważania przychodzą na myśl kiedy zastanawia status obywatela w świetle ustawy zasadniczej. Onegdaj obywatele powiadali, że trzymana w szufladzie nie znajdowała zastosowania. Dzisiaj natomiast, drukowana wersja służy do machania jako gest odwołujący się do praworządności, albo jako rozbity na sylaby nadruk koszulki jest przejawem umiłowania

sprzeciwu jako takiego. Wprowadzane poprawki do niedoskonałego dokumentu kuszą, by przewidywać ich skutki. Istotne znaczenie ma też tryb ich proponowania, dyskusji i wdrożenia.

Zaintrygowały w tym kontekście ostatnio wprowadzone poprawki do konstytucji Rosji, które w polskich mediach sprowadzone zostały na modłę „New York Timesa” do komentarzy o zapewnieniu Prezydentowi Rosji dożgonnego tronu. Dla Rosjan zadowolonych ze znaczenia ich państwa na arenie międzynarodowej to ważne, ale dla przeciętnego obywatela inne zapisy mogą mieć dużo istotniejszy charakter, bo rzutują na jakość podstawowych instytucji państwa i są gwarancją jego niezależności.

Oto ich treści...

- Konstytucja Rosji jest aktem nadrzędnym wobec praw międzynarodowych.

- Duma Państwowa (Niższa Izba Parlamentu) winna mieć prawo zatwierdzania kandydatury na urząd premiera (dotychczas wyrażała zgodę na nominację), jak również zatwierdzać kandydatów na wicepremiera, ministrów federalnych, a prezydent nie będzie mógł ich odrzucić, aczkolwiek w pewnych okolicznościach będzie mógł ich usunąć z urzędu.

- Osoby sprawujące „stanowiska istotne dla bezpieczeństwa państwa” (prezydent, ministrowie, sędziowie, szefowie regionów) nie mogą mieć podwójnego obywatelstwa, lub prawa zamieszkania w innych krajach podczas pełnienia urzędu, a w przypadku prezydenta także przed jego objęciem.

- Kandydat na Prezydenta winien być osobą zamieszkującą w Rosji przynajmniej przez 25 lat (dotychczas było to 10 lat), nigdy przedtem nie miał obcego obywatelstwa i nie zamieszkiwał w obcym kraju (wykluczona jest ewentualność zrzeczenia się możliwości obcego obywatelstwa celem kandydowania do urzędu prezydenckiego).

- Rada Federacji (Wyższa Izba Parlamentu) będzie mogła

proponować Prezydentowi dymisje sędziów federalnych, a w niektórych przypadkach Rada Federalna będzie mieć prawo wnioskować do Prezydenta o usunięcie sędziów z sądów Najwyższego i Konstytucyjnego.

– Ministrowie pełniący funkcje szefów resortów stojących na straży prawa winni być powoływani przez Prezydenta w konsultacji z Radą Federacji.

– Płaca minimalna nie może być niższa od minimum kosztów egzystencji.

– Wiara w Boga.

– Definicja małżeństwa jako związku jednego mężczyzny z jedną kobietą.

Poprawki przyjęte w referendum zostały przegłosowane 1 lipca wynikiem 78% głosów za i 22% przeciw. W kwestii bezpieczeństwa państwa nie ma mowy, by cudzoziemiec z podwójnym obywatelstwem decydował o finansach, czy gospodarce państwa. Podobnie do Niemiec – konstytucja własna ma prymat wobec przepisów międzynarodowych. Polsce tego brak od lat, a skutek politycznej i gospodarczej niesamodzielności jaskrawo widoczny. W sprawach wiary-ogólnik bez dającego przywilej ekumenii, czy multi-kulti. Nasze wyświechtane 4-kulturowe wyznanie sprowadziło Polaka do dysponowania marginalną $\frac{1}{4}$ znaczenia i decyzyjności we własnym kraju, co w praktyce oznacza ringowy narożnik.

Przed II turą wyborów kandydaci wachlują nas ręcznikiem obietnic. Rodakom zaufam na nowo, gdy najwyżej 20% pofatyguje się do urn. Wtedy choćby obaj pretendenci fetowali zwycięstwo, to nie będą mieć społecznego mandatu, cokolwiek zrobią. To dużo bardziej racjonalne podejście od głowienia się nad wyborem miałkiego lokaja obcych interesów, czy miałkiego koniunkturalisty. Znamienne, że obaj kandydaci wystawiają świadectwo praktyczne do czego przygotowują uniwersytety tak Warszawski jak Jagielloński. Upadek jednym słowem.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net